

Bogusław Mucha

WISSARION BIELIŃSKI JAKO DRAMATURG

W eskiou "Teatr Aleksandryjski" (1844) Wissarion Bieliński zawarł znamienne dygresję o pierwszych wrażeniach teatralnych, wyniesionych z oglądanych w dzieciństwie amatorskich przedstawień zespołów objazdowych: "Teatrze! teatrze! jakim magicznym słowem byłeś dla mnie w tamtych czasach! Jakim niewyraźnym czarem przenikałeś do głębi mej duszy, wywołując w niej dziwny rezonans! [...] W tobie zamykał się cały mój świat, z jego różnorodnością i wspaniałością, z całą nęcącą tajemniczością!"¹.

Istotnie, po literaturze, największą namiętnością "szalonego Wissariona" pozostanie przez całe życie teatr. Również i w tej dziedzinie wniesie Bieliński trwały wkład jako krytyk, recenzent, teoretyk, historyk i socjolog sztuki scenicznej². Zagadnieniom tym poświęcił dużo artykułów, sprawozdań z oglądanych spektakli, szkiców dotyczących teorii dramatu oraz studiów zawierających kompetentne interpretacje utworów scenicznych.

Wyliczone zasługi byłyby niepełne, gdyby pominąć jeszcze jeden aspekt, zasygnalizowany w tytule niniejszego artykułu. Bieliński był również autorem dwu dramatów: "Dymitr Kalinin" (1830) i "Pięćdziesięcioletni wujaszek" (1838). Oba utwory nie przyciągały większej uwagi badaczy, co stanowi wystarczający powód do podjęcia próby ich szerszego omówienia w kolejności chronologicznej.

¹ W. G. B i e l i n s k i j, Poknoje sobranije soozinienij, t. 9, Moskwa 1953-1959, s. 248-249.

² Zob. Oczerki istorii russkoj teatralnoj kritiki, ried. A. A l t s z u l l e r, Leningrad 1975, s. 273-312; D. T a l n i k o'w, Teatralnaja estietika Bielinskogo, Moskwa 1962; J. G a j e o k i j, Bielinskij u teatralnogo zanawiesa, [w:] W. G. B i e l i n s k i j, O teatrie, Moskwa 1961, s. 5-18; B. O s t r o w s k a j a, Bielinskij - teatralnyj kritik, [w:] Bielinskij o dramie i teatrie, Moskwa-Leningrad 1948, s. 5-14.

Analizę tragedii "Dymitr Kalinin", nazwanej przez autora w podtytule "Opowieść dramatyczna", wypadnie rozpocząć od naświetlenia genezy, częściowo mieszczącej się w sferze domysłów. Można więc przypuszczać, że bodźcem do napisania utworu przeznaczonego na scenę mógł być niezadowolający poziom repertuaru teatrów moskiewskich. Dominowały bowiem melodramaty i wodewile drugorzędnych autorów, pozbawionych większych uzdolnień i ambicji. Gatunki te, popierane przez rząd Mikołaja I, dostarczały taniej rozrywki dla niewybrednych gustów publiczności teatralnej. Unikały poruszania poważniejszej problematyki społecznej i moralnej, nie mówiąc już o politycznej. Można zatem z dużym stopniem prawdopodobieństwa przypuszczać, że sceptyczny stosunek do repertuaru stołecznego podsunął studentowi Uniwersytetu Moskiewskiego sugestię wypróbowania własnych możliwości dramaturgicznych.

Wydaje się również, że nie jest dziełem przypadku ani wybór gatunku (tragedia), ani koncentracja na zagadnieniach aktualnych dla ówczesnej Rosji, ale obcych wystawianym spektaklom. Problematyka "Dymitra Kalinina" wyrosła bowiem z atmosfery ideowej "Towarzystwa literackiego numeru jedenastego", założonego przez Bielińskiego. Uczestnicy owego kółka studenckiego spotykali się w bursie akademickiej (pokój nr 11), aby dyskutować nad dramatami Schillera i dziełami romantycznymi oraz zagadnieniami ucisku społecznego (był to rok 1830, który upamiętnił się epidemią cholery i rozruchami ochłopskimi).

W miesiącach letnich owego roku Bieliński pracował nad "Dymitrem Kalininem", odczytanym następnie na posiedzeniach w jego pokoju studenckim. Sam autor w liście do rodziców wysłanym z Moskwy 17 lutego 1831 r. następująco sformułował intencje swego debiutu literackiego: "W utworze tym [...] opisałem przestępstwa ludzi, którzy pretendują do zgubnego i niesprawiedliwego przywileju znęcania się nad innymi ludźmi. Bohaterem mojego dramatu jest ochłowiek porywczy, odznaczający się dzikimi i nieokiełznanymi namiętnościami; jego myśli są niezależne, postępowanie szalone, a wszystko to w rezultacie doprowadza go do zguby"³.

Dramat miał więc wybitnie antypańszczyźniany charakter. Mimo

³ W. G. B i e l i n s k i j, Sobranije soozinienij w dziewięti tomach, t. 9, Moskwa 1982, s. 22.

to Bieliński, nie zdają sobie sprawy z konsekwencji, rozpoczął starania o zezwolenie na druk. Zgodnie z procedurą przedstawił rękopis do imprimatur uniwersyteckiemu komitetowi cenzury. Ten jednak uznał utwór za "niemoralny, hańbiący uniwersytet"⁴. Autorowi zagrożono ostrymi represjami, ale ostatecznie wszystko skończyło się na ostrzeżeniach. Od tego czasu Bieliński stał się przedmiotem szczególnej uwagi władz uczelnianych, które w dwa lata później usunęły go z uniwersytetu pod pretekstem "słabego zdrowia i ograniczonych zdolności". Podobnie surowy los spotkał jego dramat, ogłoszony in extenso dopiero w ostatniej dekadzie XIX w.⁵

"Dymitr Kalinin" poruszał niesmiernie nabrzmiały dla czasów Mikołaja I problem prawa pańszczyźnianego na przykładzie tragicznego położenia tytułowego bohatera - inteligenta pochodzenia chłopskiego, uwolnionego od poddaństwa, wyehowanego i wykształconego w rodzinie ziemianina Lesińskiego, ale po śmierci dobroczyńcy pozbawionego przywileju wolności osobistej. Wątek taki zaczerpnął Bieliński z dzieła Aleksandra Radiszczewa "Podróż z Petersburga do Moskwy" (rozdział "Gorodnia"), co nielicznym interpretatorom "Dymitra Kalinina" dało asumpt do snucia rozważań o Radiszczewowskiej inspiracji "Opowieści dramatycznej" Bielińskiego. Nie ma potrzeby poddawania w wątpliwość wskazanych filiacji twórczych, ale nie można również stawiać znaku równości między fabułą obu utworów, jak to usiłował dowieść Władimir Daniłow⁶. W istocie paralele nie sięgają aż tak daleko, wykazując zbieżność jedynie we wspólnym temacie losów inteligenta pańszczyźnianego⁷.

⁴ Protokół z posiedzenia komitetu cenzury zamieścił w swojej pracy M. P o l a k o w, Studienoeskije gody Bielinskogo, [w:] Litieraturnoje nasledstwo, t. 56, Moskwa 1948-1951, s. 370-371.

⁵ Fragment "Dymitra Kalinina" zamieścił w swoim artykule M. J e n g a z y c z e w, Wissarion Grigorjewioz Bielinskij. Nowyje dannyje dla jego biografii, "Russkaja starina" 1878, t. 15, nr 1, s. 66-76. Całość ogłosił M. Tichonrawow w periodyku "Sbornik obszczestwa lubitielej rossijskoj szłowiesnosti na 1891 god", Moskwa 1891, s. 437-533.

⁶ W. D a n i ł o w, Junoszeskaja drama W. G. Bielinskogo "Dmitrij Kalinin", "Russkij fiżołogoeskij wiestnik" 1910, nr 1, s. 68.

⁷ W. P i e r i e w i e r z i e w, Tragiedija W. G. Bielinskogo "Dmitrij Kalinin", "Woprosy Litieratury" 1959, nr 8, s. 175.

Akceptacja skrajnej postawy Daniłowa prowadziła do wyolbrzymienia roli nurtu realistycznego na niekorzyść tradycji romantycznych. Tymczasem w przypadku tragedii Bielińskiego oba prądy współistnieją ze sobą, co było zjawiskiem charakterystycznym dla procesów literackich lat trzydziestych, określanym formułą "od romantyzmu do realizmu". Obecności elementów romantycznych w "Dymitrze Kalininie" nie należy ignorować. Byłoby to sprzeczne z intencjami samego autora, który w cytowanym liście do rodziców oraz we wstępie do dramatu zaakcentował właśnie cechy romantyczne Kalinina: porywozy i nieokiełznany charakter, płomienna dusza, poszukiwanie ideału, apologia uczucia, konflikt między marzeniem a rzeczywistością, introspekcja, niezadowolenie z życia, dążenie do czegoś nieokreślonego, skrajność postaw, kolizja między dobrem i złem, wzniosłością i trywialnością. W ten sposób Bieliński ukierunkował uwagę przyszłych interpretatorów "Dymitra Kalinina" właśnie w stronę romantyzmu.

Dopiero jednak w ostatnich latach uczeni nobilitowali lekceważone dawniej aspekty dramatu. Autorzy zbiorowej monografii "Istoria romantyzmu w ruskim literaturze" w rozdziale o dramacie romantycznym lat trzydziestych stawiają tezę, że debiut artystyczny Bielińskiego "nie wychodzi poza granice romantyzmu"⁸. Do podobnej konkluzji doszedł Jurij Mann, pisząc m. in. "W tytułowej postaci tej sztuki zaznaczyły się wszystkie główne cechy i osobliwości bohatera romantycznego"⁹. W świetle tych autorytatywnych sądów warto podjąć próbę reinterpretacji "Dymitra Kalinina", wychodząc od jego powinowactw z romantyzmem.

Prezentację tytułowego bohatera wypadnie rozpocząć od narysowania jego portretu zewnętrznego, skonstruowanego na podstawie wzorca zaczerpniętego z doskonale znanej Bielińskiemu rosyjskiej i europejskiej literatury romantycznej. Autor "Dymitra Kalinina", podobnie jak jego poprzednicy, nie dążył do stworzenia zindywidualizowanego wizerunku swego bohatera. Sięgnął do bogatego arsenału środków artystycznych wypracowanych przez Byrona i kontynuatorów twórcy "Korsarza". Wszyscy oni przy techni-

⁸ M. K u r g i n i a n, Poetika romantycznej dramy, [w:] Istoria romantyzmu w ruskim literaturze, Moskwa 1979, t. 2, s. 217.

⁹ J. M a n n, Poetika ruskogo romantyzmu, Moskwa 1976, s. 263.

ce kreowania postaci romantycznych posługiwali się metodą przypominającą reprodukcję nieskończonej ilości obitek z klisz fotograficznych. Zauważyli to badacze poematu romantycznego - Wiktor Żyrmunski¹⁰ i Zygmunt Zbyrowski¹¹, którzy przy rekonstrukcji wyglądu zewnętrznego bohaterów poematów Byrona, Puszkina, Lermontowa i innych poetów wyodrębnili wspólne, powtarzające się elementy, dotyczące opisu czoła, włosów, oczu, uśmiechu. Złożyły się one na określony stereotyp, eksponujący zgodnie z zasadą "twarz jest odbiciem duszy" związek cech zewnętrznych ze stanami psychicznymi prezentowanych postaci. W myśl tej konwencji bohater romantyczny był młodzieńcem o gęstych, czarnych włosach, spadających na ramiona. Kolor włosów kontrastował z bladą karnacją twarzy. Poorane smarszczkami wysokie czoło świadczyło o przebytych cierpieniach. Okoliczność tę dodatkowo podkreślały wyhodzone policzki, dumne spojrzenie i szyderczy uśmiech. Liczba epitetów składających się na portret zewnętrzny romantyka była zróżnicowana, ale wymienione określenia stanowiły "żelazny" repertuar środków językowych wykorzystywanych przy tworzeniu wizerunków postaci literackich. Portrety takie pozbawione były oryginalności i indywidualizacji. Mogły śmiało "wędrować" po dziełach bez uszczerbku dla warstwy artystycznej. Sami zresztą romantycy mieli świadomość uniwersalności kreowanych w ten sposób postaci. Wystarczy powołać się na "Eugeniusza Oniegina". W drugim rozdziale tego "romansu wierszem" Puszkina przy opisie wyglądu zewnętrznego Olgi daje czytelnikom znamienne radę, którą następująco można streścić językiem prozy: jeśli chcecie wiedzieć jak wygląda moja bohaterka - sięgnijcie do dowolnego romansu, tj. powieści o tematyce miłosnej.

Słowa poety można z powodzeniem zastosować do dramatu Bielińskiego. Wprawdzie autor nie prezentuje czytelnikom rozwiniętego opisu Kalinina, ale na podstawie rzucanych mimochodem dygresji, uwag usytuowanych w didaskaliach oraz wypowiedzi narzeczonej Dymitra Zofii Lesińskiej, można bez trudu odtworzyć portret bohatera-romantyka. To samo należy powiedzieć o Zofii,

¹⁰ W. Ż y r m u n s k i j, Bajron i Puszkina, Leningrad 1978, s. 124-136.

¹¹ Z. Z b y r o w s k i, Rosyjski poemat romantyczny, Wrocław 1981, s. 27-31.

scharakteryzowanej przez Kalinina w konwencji romantycznej: czarne włosy, żywe oczy, płomienne i dumne spojrzenie, słodki głos, ozarujący uśmiech i niezwykła uroda, która wywarła na bohaterze wielkie wrażenie¹².

Biografia Kalinina obfituje w wiele "białych plam", nie-dopowiedzeń, a nawet zagadkowych momentów. Autor sygnalizuje za pośrednictwem monologów konfesyjnych Dymitra jedynie najważniejsze wydarzenia z jego życia. Również i pod tym względem Bieliński szukał inspiracji w literaturze romantycznej, która stworzyła schematyczną, uogólnioną wersję biograficzną. Przypomina ona do pewnego stopnia album z pamiątkowymi fotografiami, na których utrwalono przełomowe momenty z dzieciństwa, młodości i wieku dojrzałego.

Także i Bieliński dokonuje zabiegu selekcyjnego, ograniczając się do podania jedynie faktów niezbędnych do zaistnienia konfliktu romantycznego. Dowiadujemy się więc, że Kalinin już w dzieciństwie ujawniał cechy wynoszące go ponad przeciętność. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu - wedle jego zwierzenia - "boska siła poezji, która dostarczyła mi świętych namiętności, niepojętych dla zwykłych ludzi" (s. 533). Lektura dzieł romantycznych rozbudziła w Dymitrze nie uświadamianą przezeń wcześniej olbrzymią sferę emocji i uczuć, ukrywanych pod maską obojętności. W rozmowie z przyjacielem określa się mianem wulkanu pokrytego lodem (s. 532).

Odtąd zaczyna oceniać własne życie i postępowanie w kategoriach bohatera romantycznego. Miał ku temu odpowiednie predyspozycje natury społecznej i uczuciowej. Wychował się bowiem jako sierota, syn chłopca pańszczyźnianego, pod opieką ziemianina Lesińskiego. Okoliczność ta nie jest bez znaczenia dla naszego bohatera, komplikując jego niełatwe życie. Wprawdzie dobroczyńca traktuje go niemal jak syna, ale stosunek taki wzbudza nienawiść pozostałych członków rodziny Lesińskiego do "niewolnika". Takim bowiem mianem nazywają najczęściej Kalinina. Ten zaś, dotknięty w swej dumie, pod pozorem obojętności i pogardy ukrywa prawdziwe uczucia tragicznej osobowości. Prowadzi to do osamot-

¹² B i e l i n s k i j, *Sobranije soozinienij...*, t.1, s.534, Cytaty z "Dymitra Kalinina" podajemy według tej edycji, zaznaczając w tekście strony.

nienia, wyobcowania bohatera z wrogiego mu środowiska, co było znamiennym rysem romantyków. W usta Kalinina Bieliński wkłada symptomatyczne wyznanie romantycznego indywidualizmu: "Żyłem w domu mojego dobroczyńcy wyobcowany od wszystkich" (s. 532).

Sytuacja taka sprzyjała ucieczce Dymitra od przekłetej rzeczywistości, w świat marzeń i fantazji, a to z kolei czyniło z niego mizantropa, stroniącego od ludzi i wątpiącego w sens dalszej egzystencji. Zgodnie ze scenariuszem utworu romantycznego wybawieniem dla Kalinina jest miłość. Silne uczucie do córki Lesińskiego Zofii przedstawione zostało w dramacie Bielińskiego według wszelkich reguł rządzących tzw. miłością romantyczną. Za jej dominantę uważa się potocznie wielką namiętność o tragicznym podłożu. Nawet wzajemność napotyka na przeszkody nie do pokonania, a jedynym rozwiązaniem dylematów miłosnych jest nierzadko samobójcza śmierć.

Kochankowie Bielińskiego są przekonani o swym wielkim uczuciu i konieczności posłuszeństwa wobec nakazów serca. "Miłość - to boska namiętność, która bywa udziałem tylko wzniosłych istot" - powie Zofia do swej guwernantki Rudinej (s. 590). Z kolei Dymitr, wygłaszający wobec przyjaciela Surskiego płomienne tyrady o potęgę wszechogarniającej miłości jest przekonany, że właśnie to uczucie czyni z niego nieprzeciętną jednostkę równą bogom.

Ukazana przez Bielińskiego historia miłości powiele erotyczne szablony literatury romantycznej, mającej ogromny udział w procesie kształtowania się modelu przeżyć intymnych. Znowu warto sięgnąć do Puszkinińskiego "Eugeniusza Oniegina", aby na przykładzie Tatiany zilustrować powyższą prawidłowość. Bohaterka poematu, wychowana na lekturze powieści Richardsona i Rousseau, identyfikuje realne życie ze światem fikcji literackiej, rozciągając na sferę rzeczywistości wzorce czytelnicze.

Bohaterowie dramatu pokochali się "od pierwszego wejrzenia". Takiego właśnie określenia, stanowiącego zarazem wyróżnik miłości romantycznej, używa Dymitr w rozmowie z Surskim (s. 534). W wygłoszonym wobec przyjaciela monologu Kalinin opowiada dzieje swego uczucia do Zofii, dając wyraz przeświadczeniu, że oboje są stworzeni dla siebie. Sam zaś moment wyznania miłosnego odbył się również według szablonu romantycznego. Stało się to w sadzie podczas wspólnej lektury tragedii Władysława Ozierowa "Fingal".

Odczytana przez Dymitra scena miłosnego rendez-vous Pingala i Moiny spowodowała zjawisko utożsamienia się myśli i sytuacji bohaterów książkowych z realnymi. Kalinin wspomina: "Zapomniałem o tragedii, Moinie i Pingalu - tylko jego słowa wylewały się z moich ust jak ognista rzeka [...] Zofia zrozumiała, co czuje i do kogo odnosi się monolog Pingala. Moje płomienne spojrzenia pożerały ją, serce waliło jak młotem, twarz płonęła, cały drżałem, głos zamierał na moich ustach [...] i wszystko zapomniałem [...] pamiętam tylko, że rzuciłem się w objęcia mojej przyjaciółki i krzyknąłem urywaniem głosem: «Zofio, czy mnie kochasz?» Ognisty pocałunek i czarowne słowo «kocham» były jej odpowiedzią" (s. 536).

Osiągnięcie pełnego szczęścia zakłócała jednak świadomość, że na drodze do ołtarza piętrzą się trudności nie do pokonania. Inaczej zresztą być nie mogło. Miłość romantyczna już w swej istocie nacechowana jest tragizmem, "w praktyce obiecuje nie-szczęście i cierpienie, rozpacz i szaleństwo"¹³. Zasadnicza przeszkoda polegała na przynależności kochanków do różnych warstw społecznych. Wprawdzie oboje nie uznają przesądów klasowych, buntując się przeciwko więzom nakładanym na "związek sero" przez obyczaje i konwenanse, ale rodzina Zofii była innego zdania. Już sama myśl o możliwym mezaliansie córki oburzała Lesińskich. Podjęli oni natychmiastową decyzję wydania Zofii wbrew jej woli za księcia Kiziajewa, cieszącego się opinią uwodziciela. Bieliński idzie zatem śladem tradycyjnego wątku rozpowszechnionego w literaturze europejskiej dzięki powieści epistolarnej Rousseau "Julia albo Nowa Heloiza", znacząco go modyfikując.

Przerażony perspektywą utraty narzeczonej Dymitr postanawia działać, ale właśnie wtedy jawi się przed czytelnikiem jako typowy romantyk, rozdzierany wewnętrznymi sprzecznościami, popadający w skrajności, nie kontrolujący swych myśli i czynów. Jest jednak przekonany, że w obronie miłości ma prawo do buntu i naruszania przyjętych konwenansów, jeśli są one sprzeczne z prawami miłości. Do działania dopinguje go jeszcze fatalna okoliczność - śmierć dobroczyńcy. Z listu jego spadkobierców Kalinin do-

¹³ M. P i w i ń s k a, Miłość romantyczna, Wrocław 1984, s. 577.

wiedział się, że przygotowany uprzednio przez Lesińskiego akt wyzwolenia został obecnie zniszczony i oto nowi właściciele proponują swemu "niewolnikowi" funkcję lokaja w ich domu.

Rzucona obelga wprawia Dymitra w istną furję. Bohater zaczyna postępować jak romantyczny szalowiec, zatracając realistyczną ocenę sytuacji. Podsunęty mu przez Surskiego plan ucieczki i potajemnego ślubu z Zofią początkowo akceptuje, ale w decydującej chwili emocje zagłuszają zdrowy rozsądek. Kalinin nieoczekiwanie zjawia się w domu Lesińskich, wygłasza namiętną tyradę przeciw prawu pańszczyźnianemu, a następnie wystrzałem z pistoletu pozbawia życia swego prześladowcę Andrzeja Lesińskiego, brata Zofii.

Dalej akcja rozwija się jak w krwawym melodramacie. Kalinina aresztowano i wtrącono do więzienia. Zdołał jednak wyrwać się na wolność i odnaleźć Zofię. Kochankowie nie widząc szans na połączenie się węzłem małżeńskim podejmują decyzję popełnienia samobójstwa, zgodnie z najczęstszym finałem scenariusza romantycznej "love story". Po zabójstwie Zofii Dymitr przygotowuje się do śmierci. Zanim to jednak nastąpi los jeszcze raz okrutnie doświadczy bohatera. Kalinin dowiaduje się, że zmarły Lesiński był jego ojcem, zabity Andrzej - bratem, a Zofia - siostrą. Bieliński dodatkowo komplikuje dramatyczne położenie kochanków przez wprowadzenie motywu miłości kazirodczej, sprzecznej z prawami społeczeństwa i natury. Teraz już bohater czuje się jak zbrodniarz i nie widzi innego rozwiązania niż śmierć. W symbolicznej scenie samobójstwa zrywa z rąk kajdany ze słowami: "Żyłem jak wolny człowiek i wolny umieram" (s. 608).

Jest to jeszcze jeden dowód na romantyczny rodowód Kalinina, protestującego przeciw bezprawiu i tyranii w imię ideałów wolnościowych, za które romantycy składali życie w ofierze. Symbolem przemocy i zniewolenia człowieka są dla Dymitra kajdany. Mówi o tym wprost w przedśmiertnej scenie kruszenia oków: "Symbol haniebnego niewolnictwa - precz, z moich oczu" (s. 607). Ten ostatni gest świadczy o metamorfozie bohatera, uświadamiającego sobie społeczny sens poddaństwa chłopów. Widać to wyraźnie w wygłoszonym przed popełnieniem samobójstwa monologu, należącem do największych osiągnięć ideowych utworu Bielińskiego. Początkowe słowa oskarżenia: "Skąd pochodzi to zgubne prawo, na mocy które-

go jedni ludzie czynią z innych swych niewolników, pozbawiając ich najdroższego skarbu - wolności?" (s. 603) - przypominają "Podróż z Petersburga do Moskwy". Ale równie istotnym jest stwierdzenie, iż tytułowy bohater, pragnący początkowo jak Puszkiniowski Aleko wolności tylko dla siebie, pod wpływem doznanych nie-szczęść staje się buntownikiem romantycznym przemawiającym w imieniu zbiorowości, zniewolonej przez system pańszczyźniany. Tak więc Bieliński dopuszcza możliwość podwójnej interpretacji problemu wolności - w kategoriach indywidualnych i społecznych, co nadaje jego dramatowi podtekst polityczny¹⁴.

Jak każdy romantyk jest Kalinin postacią tragiozną. Źródła jego dramatów należy szukać nie tylko w zjawiskach społecznych, ale również filozoficzno-religijnych. Mamy tu na myśli często pojawiający się w literaturze romantycznej problem fatalizmu, poglądu, według którego wszystkie zdarzenia zachodzące w świecie uzależnione są od jednej przyczyny transcendentnej, znajdującej się poza zasięgiem doświadczenia ludzkiego. W przekonaniu samego Kalinina takimi fatalnymi czynnikami są jego pochodzenie społeczne i miłość kazirodcza. Oba te zjawiska determinują postępowanie bohatera, z góry skazując na niepowodzenie wszelkie próby poszukiwania radykalnych rozwiązań.

Dymitr często mówi o wrogim losie, okrutnym przeznaczeniu, zemście ciężącego nad nim fatum. "Czy może zwykły śmiertelnik uciec od swego przeznaczenia?" - zapytuje w piątym akcie (s. 607). Nie jest to tylko pytanie retoryczne. Bohater zna odpowiedź. Jest głęboko przeświadczony o fatalistycznym uwarunkowaniu ludzkiej egzystencji. Buntuje się przeciwko tak urządzonemu światu, skazującemu bezbronną jednostkę na bezsilność, pogodzenie się z rzeczywistością. Dokonane przez Kalinina zbrodnie są rozpaczliwym aktem protestu, wyzwaniem rzuconym okrutnemu losowi, który ze szlachetnego osłowieka czyni przestępcę.

Przynależność Kalinina do galerii postaci romantycznych nie budzi żadnych wątpliwości. Można jednak postawić pytanie, czy wyczerpuje on wszystkie sposoby prezentacji romantycznej "dramatis personae"? Z pewnością nie, gdyż żaden bohater literacki nie

¹⁴ M. P o l a k o w, *Wissarion Bielinskij. Lioznost'-idiei-epocha*, Moskwa 1960, s. 75.

występuje w postaci "czystej", podobnie jak żadne dzieło nie realizuje wszystkich zasad rządzących prądem artystycznym, do którego przyporządkowuje dany utwór intencja pisarza.

Bieliński narusza koncepcję typowości Kalinina jako romantyka przez wprowadzenie do dramatu kontrastującej z nim postaci Surskiego. Jest to serdeczny przyjaciel Dymitra, zawsze bezinteresownie spieszący mu z radą i pomocą. W ten sposób Bieliński świadomie naruszył zasadę izolacji, wyobcowania Kalinina i jego samotności, co było integralnym składnikiem osobowości bohatera-romantyka. W istocie Dymitr nie należy do tajemniczych, zagadkowych postaci, nie akceptowanych przez otoczenie. Ma swoich sojuszników, Surskiego, jego przyjaciela Tomina, guwernantkę Zofii Rudiną i oddanych służących. Nie ma to jednak większego znaczenia, gdyż indywidualista Kalinin nie poddaje się sile argumentów i odrzuca pomoc. Co więcej, traktuje Surskiego jako swojego antagonistę, oponenta ideowego. Takie usytuowanie postaci działających w "opowieści dramatycznej" było również celowym zamierzeniem Bielińskiego, podporządkowanym możliwie wszechstronnej analizie osobowości Kalinina.

Twórcy dzieł romantycznych często sięgali do techniki kontrastowego zderzenia dwóch bohaterów o diametralnie odmiennych charakterach, aby w ten sposób wydobyć wszystkie aspekty antynomicznej natury romantyka. Podobny sposób prezentacji postaci literackich miał w Rosji pewną tradycję, wykorzystaną przez Bielińskiego. Chronologicznie najwcześniej zastosował taki pomysł Mikołaj Karamzin w noweli "Uzuciowy i zimny" ("Czuwstwielnij i ohołodnyj", 1803), noszącej podtytuł "Dwa charaktery". Później wprowadził go Puszkina do "Eugeniusza Oniegina". Charakterystykę dwu przyjaciół - Oniegina i Leńskiego - z powodzeniem można przenieść do utworu Bielińskiego.

Dzięki wykorzystaniu takich tradycji autor mógł zastosować w dramacie dwa typy konfliktów: społeczny (szlachecka rodzina Lesińskich - Kalinin) i ideowy, odzwierciedlający zderzenie się dwóch przeciwstawnych postaw życiowych - romantycznej i realistycznej. Surski ustawicznie walczy z pięknoduchowstwem przyjaciela, przedkładał nad emocje żelazne prawa logiki. Pełni nie tylko rolę mentora, nauczyciela młodszego kolegi. Próbuje również, chociaż bez sukcesu, zdyskredytować idealistyczny świat-

pogląd Kalinina. (Podobny pojedynek słowny przedstawiciela romantycznej postawy i trzeźwego realisty wykorzysta później Iwan Goncezarow w powieści "Zwykła historia").

Kalinina wiele łączy z bohaterami poematów Byrona. Były to nieprzeciętne indywidualności, miotane burzliwymi namiętnościami, cierpiące z powodu nieszczęśliwej miłości, napiętnowane zbrodnią, zbuntowane przeciw porządkowi społecznemu. Cechowała ich negacja rzeczywistości, pesymistyczny pogląd na życie, wyolbrzymienie cierpień duszy zarażonej "chorobą wieku" - weltschmerz, spleenem, melancholią. W skrajnej postaci postawa taka wiodła do obsesyjnych rozmyślań o śmierci i do samobójstwa-protestu, jak u Kalinina.

Jego związki z bohaterami wielu dzieł literackich są o wiele głębsze, niż mogłaby to sugerować pobieżna lektura tekstu. Badacze dawno zauważyli, że już pierwsza scena dramatu Bielińskiego - oczekiwanie na list, który zdecyduje o przyszłości bohatera - przypomina analogiczną sytuację znaną z wczesnych dramatów Schillera. Z tego źródła pochodzą również oskarżycielskie monologi Dymitra wymierzone w system pańszczyźniany.

Nie jest to jedyne powinowactwo literackie. Znacznie więcej zawdzięczał Bieliński utworom ojczystym. O związkach z "Podróżą z Petersburga do Moskwy" i "Eugeniuszem Onieginem" była już mowa. Warto jednak uzupełnić poprzednie konstatacje wskazaniem na jeszcze jedną paralelę: Dymitr Kalinin - Włodzimierz Leński. Do postawienia takiej hipotezy upoważnia sam Bieliński, wprowadzając do pierwszego aktu w charakterze motto strofę o gorącej miłości Leńskiego do Olgi. Zapowiada ona historię namiętności Dymitra do Zofii, rozwiązanej jednak inaczej niż w "Eugeniuszu Onieginie".

Z kolei jako motto do drugiego aktu widnieje cytat z komedii Aleksandra Gribojedowa "Mądremu biada", mówiący o starych przesądach zakorzenionych wśród konserwatywnej szlachty moskiewskiej. Z takim samym typem ludzi mamy do czynienia w "Dymitrze Kalininie", o czym przekonuje scena imienin u Lesińskich. Zebrani z tej okazji goście stanowią istną galerię "martwych dusz". Bieliński charakteryzuje je Gribojedowskimi środkami satyrycznymi, podkreślając zacofanie, obskurantyzm i ciemnotę szlachty prowincjonalnej. Obaj główni bohaterowie - Czacki i Kalinin -

wykazują pewne podobieństwo typologiczne. Są nosicielami najlepszych "dekabrystowskich" cech społeczeństwa rosyjskiego. W demaskatorskich monologach piętnują system pańszczyźniany i inne anomalie społeczne.

W szczególności zasługuje na uwagę wspólny dla obu dramatów motyw obłądu. Czackiego uznano za wariata, ponieważ głosił prawdy obce obozowi reakcyjnemu. Natomiast okrutnie doświadczony przez los Kalinin istotnie sprawia wrażenie szaleńca. Sam Bieliński w didaskaliach pisze wprost o "jawnym pomieszaniu rozumu" swego bohatera (s. 583). Motyw szaleństwa był często wykorzystywany w literaturze przy kreowaniu postaci romantycznych. Zazwyczaj wyrażali oni idee bliskie samym autorom, którzy pod względem ideowym częściowo lub całkowicie utożsamiali się z nimi.

Zjawisko to upowszechniło się od czasów Byrona, który w odbiorze czytelnicznym identyfikował się z własnymi bohaterami. W epoce romantyzmu dominowało przeświadczenie o zbieżności postawy twórcy i kreowanej przez siebie postaci literackiej. W przypadku Bielińskiego błędem byłoby stawianie znaku równości między "szalonym Wissarionem" i "szalonym Dymitrem" - jak to usiłował dowieść Siemion Wiengierow¹⁵. Niemniej całkowite ignorowanie pewnych analogii oznaczałoby akceptację drugiej skrajności.

Na autobiograficzny podtekst "Dymitra Kalinina" wskazywało zresztą wielu badaczy¹⁶. Asumpt do snucia takich skojarzeń dał jeden z kolegów uniwersyteckich Bielińskiego Paweł Prozorow, dobrze znający autora i jego utwór. W swoich wspomnieniach stwierdził: "Bohaterem dramatu był sam autor, a opisane przez niego wydarzenia rzeczywiście zapożyczył ze swojego życia rodzinnego"¹⁷.

Wspólnota poglądów autora i bohatera wydaje się nie ulegać wątpliwości, podobnie jak i pewne cechy charakteru. Bieliński należał do konsekwentnych przeciwników poddaństwa chłopów, prze-

¹⁵ S. W i e n g i e r o w, Wielikoje sierdce, "Russkoje bogatstwo" 1898, nr 5, s. 221.

¹⁶ Zob. A. P y p i n, Bieliniskij, jego żyzń i pieriepiska, S. - Pietierburg 1908, s. 46-47.

¹⁷ P. P r o z o r o w, Bieliniskij i Moskowskij uniwersitiet w jego wremja (iz studienczeskich wspomnianij), [w:] W. G. Bieliniskij w wspomnianijach sowriemiennikow, red. N. P i k s a n o w, Leningrad 1929, s. 80-81.

bijał się przez życie o własnych siłach, miał duże poczucie niezależności i przewagi nad środowiskiem, w którym przebywał do momentu rozpoczęcia studiów. Był to świat prowinojonalnego miasteczka Czemberu, składający się z urzędników i ziemian, pozbawionych aspiracji intelektualnych, dążący do osiągnięcia kariery i pomnożenia fortuny.

Sytuacja rodzinna Bielińskiego także do pewnego stopnia przypominała realia opisane w dramacie¹⁸. Przyszły krytyk literacki wychowywał się w atmosferze ustawicznych kłótni między rodzicami. Czuł się obco we własnym domu. Dlatego wzorem Kalinina szukał ucieczki w literaturze, zapoznając się gruntownie z dziełami pisarzy obcych i ojczystych. Wywarły one znaczny wpływ na ukształtowanie się romantycznej postawy Bielińskiego. Wreszcie warto zasygnalizować jeszcze jedną zbieżność w biografii autora dramatu i jego tytułowego bohatera, leżącą w sferze uoziuciovej. Młodzieńcza miłość Bielińskiego do nieznaney nam bliżej dziewczyny, nie akceptowana przez rodzinę, mogła podsunąć mu pewne rozwiązania i pomysły fabularne.

Jednak najwięcej inspiracji dostarczyła Bielińskiemu rzeczywistość rosyjska. W liście do rodziców wysłanym z Moskwy 22 stycznia 1831 r. pisał o swym utworze: "Zobaczycie w nim osoby dość dobrze wam znane"¹⁹. Istotnie, szczegółowe badania archiwalne wykazały, że Bieliński przeniósł do "Dymitra Kalinina" wiele faktów i wydarzeń znanych mu z autopsji²⁰. Postacie występujące w dramacie mają swoje realne prototypy. Dotyczy to zwłaszcza rodziny Lesińskich (w rzeczywistości Mosołowów) i głównego bohatera - Dymitra Kalinina. Syn chłopca pańszczyźnianego o tym samym imieniu i nazwisku był kolegą szkolnym Bielińskiego.

Wszystkie te fakty dały interpretatorom asumpt do snucia rozważań o realistycznym charakterze "Dymitra Kalinina". Tymczasem wyniki przeprowadzonej analizy ponad wszelką wątpliwość każą zakwalifikować dramat Bielińskiego do utworów romantycznych. Był

¹⁸ W. Bieliński, Pisma literackie (wybór), oprac. A. Walioki, Wrocław 1962, s. IV-V.

¹⁹ Bieliniski j, Sobranije soozinienij..., t. 9, s. 19.

²⁰ W. Nieozajewa, W. G. Bieliniskij, Naczało żyznienogo puti i litieraturnoj diejatielnosti 1811-1830, Moskwa 1949, rozdz. "Dmitrij Kalinia" i kriepostnaja diejstwitielnost', s. 307-327.

to jednak romantyzm czy raczej ultraromantyzm, osobliwy, wykazujący powinowactwa z rodzącą się wówczas wczesną fazą realizmu, podbudowanego obserwacją rzeczywistości rosyjskiej oraz lekturą dzieła Radiszczewa.

Niepowodzenia związane z próbą publikacji "Dymitra Kalinina" nie zniechęciły pisarza do dalszej pracy literackiej. Powrócił do niej po kilku latach, gdy uzyskał już rozgłos jako krytyk. Mimo to nie rezygnował z raz postawionego celu - stworzenia dramatu, który byłby nowym słowem w rosyjskiej twórczości dramatycznej. Pod koniec 1838 r. Bieliński napisał sztukę na beneficjum wybitnego aktora Michała Szczepkina. Jej pełny tytuł brzmiał: "Pięćdziesięcioletni wujaszek albo dziwna choroba. Dramat w pięciu aktach". Tym razem nie było żadnych kłopotów z cenzurą, która wydała następującą opinię: "«Pięćdziesięcioletni wujaszek» - najnudniejsza, najdłuższa i najbardziej nużąca sztuka, ale na szczęście - zupełnie niewinna. Stary wujaszek, zakochany w swojej młodej kuzynce chce się z nią ożenić. Dowiedział się jednak, że ta kocha swojego kuzyna, wspaniałomyślnie ustępuje i łączy młodych związkiem małżeńskim"²¹.

Używając określenia "niewinna" sztuka miała oenzor na myśli jej apolityczność, brak jakichkolwiek aluzji na temat ustroju, władzy i stosunków społecznych. Tak było w istocie. Bieliński miał przynajmniej dwa powody, aby nie iść śladem "Dymitra Kalinina". Zależało mu na ogłoszeniu i wystawieniu sztuki w teatrze, musiał więc zrezygnować z ambitniejszej problematyki na korzyść "niewinnej". Czas zrobił swoje: autor pozbył się już młodzieńczych złudzeń i bardziej realistycznie ocenił położenie pisarzy, którzy za cenę kompromisu mogli liczyć na przychyłność cenzury.

Doszła do tego jeszcze inna okoliczność. Sztuka powstała w okresie tzw. "pojednania z rzeczywistością". Zasugerowany słynną formułą Hegla "to co jest rzeczywiste, jest rozumne, to, co rozumne, jest rzeczywiste" - Bieliński niewłaściwie ją zinterpretował, wyciągając wniosek o "rozumności" rządów Mikołaja I i systemu samowładczo-pańszczyźnianego. To fałszywe przekonanie mu-

²¹ B i e l i n s k i j, Połnoje sobranije..., t. 3, s. 658 (komentarz do sztuki "Pięćdziesięcioletni wujaszek" pióra W. Spiridonowej).

siało zaciążyć na komedii "Pięćdziesięcioletni wujaszek". Wprawdzie autor nie stał się tu apologetą caratu, ale też nie zdobył się na krytykę rzeczywistości rosyjskiej. Zagadnienie stosunków pańszczyźnianych, będące leitmotivem "Dymitra Kalinina", zostało tu zaledwie zaszyfrowane. Ukazał je autor w wymiarach niemal idyllicznych (epizod zaproszenia chłopów na imieniny właściciela majątku Gorskiego).

Porównania tekstologiczne obu utworów dramatycznych wyklucza możliwość przeprowadzenia paraleli literackich. "Pięćdziesięcioletni wujaszek" jest pod względem genologicznym syntezą melodramatu i komedii, jeszcze o rodowodzie klasycystycznym. Zamierzeniem twórcy było napiętnowanie przywar ludzkich, a nie stosunków społecznych. Problematyka utworu sprowadza się do kręgu spraw uczuciowych. Bieliński nastawił się wyłącznie na konstrukcję intrygi miłosnej, ale nawet i pod tym względem nie zaproponował oryginalnych rozwiązań.

Pozornie już od początku pierwszego aktu czytelnik jest przekonany, że autor rozwija pomysł fabularny "Eugeniusza Oniegina". Dwie siostry - osiemnastoletnia Katia i dwudziestoletnia Liza kilkakrotnie przywołują Puszkinowski "romans wierszem", przenosząc wzorce przeżyć miłosnych na własną sytuację. Paralele są dla nich oczywiste: romantyczna Liza - to Tatiana, a lekkomyślna kokietka Katia mówi o sobie: "jestem prawdziwą Olgą, pustym i wesołym podlotkiem! Do pełnego podobieństwa z nią brakuje mi tylko Leńskiego, ale to żadne nieszczęście. Mam nadzieję, że Włodzimierz Dmitrijewicz nie ma nic przeciwko temu, aby być Leńskim nowej Olgi - jest przecież Włodzimierzem i studentem, chociaż nie uniwersytetu w Getyndze, lecz w Moskwie, jest również i poetą"²².

Wydaje się zatem, że klucz do rozwiązania dylematów miłosnych tkwi w "Eugeniuszu Oneginie". W istocie jednak dalszy rozwój akcji każe zapomnieć o tym poemacie. Bieliński komplikuje sprawy uczuciowe swoich postaci dramatu. Oni sami sprawiają wrażenie, że nie wiedzą kogo kochają i do czego dążą. W miarę zwiększania się ilości bohaterów czytelnik gubi się w tych zależno-

²² Ibidem, s. 522.

ściach, co zresztą zwiększa jego zainteresowanie rozwojem akcji. Wreszcie pod koniec trzeciego aktu już wiadomo, że ziemianin Mikołaj Gorski, ów tytułowy "pięćdziesięcioletni wujaszek", jest zakochany w Lizie, co dotąd starannie ukrywał pod pozorami chłodnego stosunku do niej. Ta zaś po początkowym zaskoczeniu jego wyznaniem miłosnym później zgadza się na małżeństwo. "Los chce, żebyś był z mojego powodu nieszczęśliwy - mówi do Gorskiego - a ja pragnę cię uszczęśliwić" (s. 569). Bohaterka nie darzy Gorskiego głębszym uczuciem, ale pod wpływem emocji jest zdecydowana go poślubić.

Takiej ofiary Gorski nie może przyjąć. W dodatku dowiaduje się, że spokrewniony z nim Włodzimierz Małski nosi się z poważnymi zamiarami wobec Lizy. W tej sytuacji "pięćdziesięcioletni wujaszek" podejmuje bolesną dla niego decyzję. Wyrzeka się swej miłości i błogosławi młodą parę - Włodzimierza i Lizę. Sam zaś wybiera się na Kaukaz, do wód mineralnych, aby o wszystkim zapomnieć.

Bieliński przestrzegał więc podstawowych zasad rządzących gatunkiem komediowym. Pełną zaskakujących sytuacji i zawiłości akcji podporządkował intrydze miłosnej. Wzbogacił ją ponadto dzięki wprowadzeniu drugorzędnych postaci: powiatowej plotkarki i swatki Chwatowej, jej trzydziestoletnich "dzieci" - Płatona i Annę, naczelnika policji powiatowej Korkina oraz emerytowanego sędziego Brażkina. Wszyscy oni zabiegają o względy Lizy w nadziei uzyskania jej zgody na małżeństwo. Stworzyło to wiele zabawnych sytuacji, pomyłek i intryg w stylu gogolowskim. Karykaturalna prezentacja powiatowych "martwych dusz" oraz ich zabiegi matrymonialne przywodzą na myśl komedię Gogola "Ożenek". Wprawdzie w ostatecznym kształcie autor ukończył ją dopiero w 1841 r., ale już w 1835 r. miał gotowy tekst, który mógł być znany Bielińskiemu. Taki bowiem wniosek nasuwa się przy lekturze obu komedii.

Drugi utwór dramatyczny Bielińskiego tylko pod jednym względem nawiązuje do "Dymitra Kalinina". Autor powrócił mianowicie do poprzednio zarysowanego konfliktu nosicieli różnych postaw: romantycznej i realistycznej. Zgodnie z tak przyjętą koncepcją Kalinin i Surski mają swych kontynuatorów - Małskiego i Gorskiego. W komedii Bieliński skomplikował ich role. Obaj są spokrew-

nieni ze sobą i uważają się za rywali, pretendujących do ręki Lizy. Ale duża różnica wieku nadaje ich konfliktowi wymiar walki między reprezentantami dwóch pokoleń - starego i młodego, "ojców" i "dzieci".

Malski jest niedoświadczonym, egzaltowanym młodzieńcem (zbieżność z Leńskim nie wydaje się przypadkowa), kierującym się w sferze uczuciowej emocjami. Gorski zaś na wszystko spogląda z perspektywy pięćdziesięciu lat życia. Duże doświadczenie pozwoliło mu na poskromienie swych namiętności. Zdolny jest do głębokiej miłości, ale potrafi tak nad nią zapanować, że przez długi czas ani Liza, ani pozostałe postacie komedii niczego się nie domyślają. Dewizą Gorskiego jest bowiem zasada obiektywnego poznania samego siebie, ludzi oraz życia, kontrolowanie uczuć, trzeźwa analiza sytuacji i zdrowy rozsądek w ocenie zjawisk, nakazujący mu rezygnację z małżeństwa wbrew nakazom serca. Wydaje się, że Bieliński rozwinął wątek poprzedniej tragedii w celu zdyskredytowania pseudoromantycznej postawy Malskiego. Trzeba bowiem pamiętać, że okres powstania komedii był zarazem ostatnią, już epigońską, fazą romantyzmu.

Komedia Bielińskiego była zaprezentowana publiczności moskiewskiej 27 stycznia 1839 r. na benefis Szopezkina. W trzy dni później spektakl powtórzono, ale już ze znacznymi opuszczeniami, dokonanymi przez autora i wymienionego aktora. Oba widocznie doszli do słusznego przekonania, że sztuka jest zbyt długa, a przez to monotonna i nudna. (Potwierdził zresztą ten sąd cenzor w cytowanej już opinii). Jednakże dokonane skróty spowodowały pewne zaciemnienie fabuły. Bieliński bowiem usunął z komedii postać Dumskiego, pełniącego w pierwotnej wersji tekstu nader istotną rolę. Był to ojciec Katii i Lizy, przebywający przez wiele lat na zesłaniu. Później jednak został zrehabilitowany i powrócił do swoich córek i starego przyjaciela Gorskiego, który pod nieobecność ojca zajął się wychowaniem jego córek.

Drugą redakcję komedii ogłoszono drukiem w periodyku "Moskowskij nabludatiel" (1839, cz. 2, nr 3, s. 1-110) oraz wystawiono na scenie. Tak więc ani widzowie, ani czytelnicy, nie dowiedzieli się niczego o ojcu Katii i Lizy, a nawet zostali wprowadzeni w błąd. Byli przekonani, że forma "wujaszku" oznaczała pokrewieństwo Dumskich z Gorskim, co w sytuacji jego planowanego

mariażu z Lizą musiało wywołać zdziwienie. Tymczasem taki zwrot świadczył jedynie o szacunku i przywiązaniu obu siostr do starego przyjaciela ich ojca.

Sztuka była więc niedopracowana, pisana w pośpiechu przez dwa-trzy tygodnie, co musiało zaciążyć na jej przyjęciu u widzów. Wystawiono ją zaledwie dwa razy, po czym została zdjęta z afisza i nigdy już nie wznawiana. Trudno się temu dziwić. "Pięćdziesięcioletni wujaszek" powielał banalne wątki powtarzane do znudzenia w melodramatach i komediach, prezentowanych w dużej obfitości na scenach rosyjskich. Sztuka Bielińskiego nie zawierała żadnych nowatorskich propozycji teatralnych ani pod względem treści, ani formy artystycznej. Nawiązywała jeszcze do osiągnięć komedii klasycystycznej (zasada tzw. trzech jedności, obecność rezonera-Gorskiego, znaczące nazwiska itp.). Jedynie w warstwie językowo-obyczajowej mogła stanowić pewne novum. Wprowadzała bowiem na scenę i do literatury zindywidualizowany, żywy język, jakim wówczas posługiwano się w środowisku urzędniczym i szlacheckim. W sumie jednak "Pięćdziesięcioletni wujaszek" nie odegrał żadnej roli w życiu teatralnym i literackim ówczesnej Rosji. Było to oczywiste dla samego autora, który w przyszłości nie zdecydował się na dalsze eksperymenty dramaturgiczne, rezerwując dla siebie rolę najbardziej odpowiadającą jego predyspozycjom - krytyka literackiego.

Instytut Filologii Rosyjskiej
Uniwersytetu Łódzkiego

Богуслав Муха

ДРАМАТУРГИЯ ВИССАРИОНА БЕЛИНСКОГО

Виссаріон Белинскій был не только выдающимся литературным критиком, но также знатоком театра и драматургии. Кроме обзоров, посвящённых репертуару русских театров, отчётов о спектаклях и рецензий на опубликованные пьесы "неизвестный Виссаріон" написал две драмы: "Дмитрий Калинин" (1830) и "Пятидесятилетний дядька, или Странная болезнь" (1838). Первое произведение литературоведы рассматривают обычно как реалистическое произведение. Однако тщательный анализ текста привёл автора настоящей статьи к тезису, согласно которому Дмитрий Калинин не выходит за пределы романтиз-

на. Следующая пьеса - "Пятидесятилетний дядюшка" соединяет свойства жанра мелодрамы и водевиля. Она лишена серьезной проблематики (исключительно развивает любовный сюжет). Не представляет также никаких новаторских черт в художественном отношении.